

## Potyczka pod Żalęcinem. Epizod wojny pomorsko-brandenburskiej z 1479 roku (?)

Podczas granicznego procesu pomorsko-brandenburskiego w latach 1510-1516 świadkowie pomorscy i marchijscy zeznając przed sądem, przytaczali między innymi wydarzenia z historii pogranicza pomorsko-nowomarchijskiego. Jednym z takich faktów, dotąd nieznanym w historiografii, było starcie militarne - potyczka w Żalęcinie pod dzisiejszym Stargardem Szczecińskim<sup>1</sup>.

O takim starciu informują nas trzy zeznania świadków pochodzących z Nowej Marchii. Pierwszą z nich jest relacja najstarszego z przywołanych tutaj świadków – Laurentza Schülte, mieszczanina choszczeńskiego, mającego w 1516 r. 60 lat, a zatem w czasie tej wojny 22-23 lata. Schulze zeznał, iż „w ostatniej wojnie rycerze stargardzcy zajęli Granowo, za nimi pospieszyli rycerze z Choszczna, aby pobić stargardzkich w Żalęcinie i gdy natarli na nich, odebrali im z powrotem co tylko mogli”<sup>2</sup>.

Druga interesująca nas wzmianka, to zeznanie Ottona von Sanitza, który został określony, jako „zaczny szlachcic zamieszkały w Sokółsku, lennik margrabiego (...), mający pięćdziesiąty ósmy rok życia”. Był to rycerz zamieszkujący na ziemi strzeleckiej, mający w czasach tej wojny 20-21 lat, który zeznał podczas procesu, iż słyszał od Klause von Sanitza i Henninga von Rostina, że „podczas ostatniej wojny Pelczyce stały się marchijskie, że ci ze Stargardu zajęli wieś Granowo, za nimi przyszli Klaus Steinwehr hauptmann w Pelczycach z tymi z Choszczna i innymi rycerzami z Marchii, i pociągnęli przeciwko tym ze Stargardu i wzięli odebrane w Granowie dobra z powrotem we wsi Żalęcin”<sup>3</sup>.

Trzecie zeznanie na temat tych samych wydarzeń pochodzi od Henninga von der Goltza, mającego 55 lat w chwili procesu, a więc w czasach wspomnianej wojny 17-18 lat, który zeznał w kontekście sprawy sądowej, przytaczając przeciwko przynależności części Granowa do Księstwa Szczecińskiego, że „jeśli Granowo byłoby również szczecińskie, to ludzie księcia szczecińskiego ze Stargardu nie podpaliliby w pierwszej wojnie wsi Granowo, a w drugiej wojnie nie przeszukali, jako że świadek według zapisu w innych artykułach, tych właśnie ludzi księcia szczecińskiego ze

<sup>1</sup> W historii Żalęcina potyczka taka nie jest znana zob. E. Rymar, *Materiały do słownika geograficzno-historycznego Pomorza Zachodniego w średniowieczu. Południowa część obecnego powiatu stargardzkiego (gm. Stargard, Dolice), „Stargardia”, t. 5, 2010, s. 427–428; Katalog zabytków powiatu stargardzkiego, red. M. Majewski, t. 2, Stargard 2010, s. 391–393.*

<sup>2</sup> Archiwum Książąt Szczecińskich (dalej: AKS), I, Nr 1131, k. 203.

<sup>3</sup> AKS, I, Nr 1131, k. 177–179.

Stargardu, którzy pełnili swoją służbę w Granowie, kilku poturbował (...) we wsi Żalęcín<sup>4</sup>. Z zeznań tych wynika bardzo prawdopodobny ciąg wydarzeń:

Zaczął się od tego, że „stargardzcy rycerze” lub „ci ze Stargardu”, a nawet „ludzie księcia szczecińskiego ze Stargardu” - „zajęli Granowo”, po czym „przeszukali” wieś, czyli splądrowali lub może nawet zniszczyli pałac, jak to było w zwyczaju podczas wojny. Tutaj wyraźnie wskazano ośrodek, z którego spadł najazd na Nową Marchię. Byli to stargardzianie, czyli rycerze i mieszczenie księcia szczecińskiego ze Stargardu i okolic – poddani Bogusława X.

Po złupieniu Granowa stargardzianie rozpoczęli odwrót, możliwe, że na wieść o nadciąganiu sił okolicznego rycerstwa. Skoro potem znaleźli się w Żalęciniu, można przypuszczać, że wycofywali się przez ziemię pełczycką. A trasa ich odwrotu (ucieczki?) spod Granowa mogła bieć przez Boguszyny-Płotno-Warszyn-Pomietów do Żalęcina. Raczej omijali Pełczyce, znajdujące się wtedy w rękach marchijskich. Żalęcín od Granowa jest oddalony 30 km w linii prostej. Co najmniej tyle wynosiła odległość pokonana przez uciekających i ścigających.

Za stargardzianami „pospieszyli rycerze z Choszczna”, lub - co bardziej dokładne - „Klaus Steinwehr hauptmann w Pełczycach z tymi z Choszczna i innymi rycerzami z [Nowej - przyp. aut.] Marchii”. Wzmianki wskazują na współdziałanie oddziałów rycerskich z okolic Pełczyc i Choszczna, a także - ze względu na zeznających w początkach XVI w. przed sądem świadków - z ziemi strzeleckiej. Starosta pełczycki Klaus von Steinwehr, zapewne dowódca tej wyprawy, wraz z rycerstwem z Nowej Marchii - ruszył za napastnikami.

Wojskom pospolitego ruszenia udało się dogonić przeciwnika i „pobić stargardzkich w Żalęciniu”. Doszło do walki i Marchijczycy „odebrali im z powrotem co tylko mogli” lub jak to określił inny ze świadków; „wzięli odebrane w Granowie dobra z powrotem we wsi Żalęcín”. Podczas walki rycerz von der Goltz z Korytowa „poturbował we wsi Żalęcín” kilku przeciwników.

Jak widać, z zachowanych relacji można odtworzyć zaledwie ogólny przebieg potyczki. Natychmiast rodzi się ważne pytanie dotyczące chronologii potyczki pod Żalęcinem. Ostatnia wojna, podczas której miała miejsce ta walka, prowadzona była w latach 1478-1479. Czy możliwe jest ustalenie dla tej potyczki dokładniejszej chronologii?

Pamiętając o tym, iż początek wydarzeń, które doprowadziły do bitwy był związany z ucieczką spod Granowa, czyli spod Pełczyc w kierunku Stargardu, uwagę naszą zwraca fragment ofensywy wojsk brandenburskich na Pomorzu w 1478 r. Jeden z przekazów źródłowych, dotyczących tej wojny, wspomina o walkach pomorsko-brandenburskich w nieustalonych dotąd miejscowościach. Wydarzenia te rozgrywały się w czasie, gdy główne siły podążały spod Bań na Pyrzyce, a do walki ruszyło ich czoło pod dowództwem kondotiera tej wojny, Wiwolta von Schaumburga z polecenia hrabiego Hansa von Hohensteina. Potem Schaumburg wydarzenia te opisał w swoim pamiętniku:

„Tymczasem książę (Bogusław X – przyp. aut.), czując się bezpiecznie, zamierzał w pięćset koni na marchijskie skoczyć wojsko i uszczknąć je nieco. Że zaś wojsko to z wozami było i w marszu, przeto dowódca, hrabia Hans von Hohenstein, poruczył

<sup>4</sup> AKS, I, Nr 1131, k. 156-157.

Wiwoltowi z Schaumburga straż przednią i strzelców. **Wieść potem nadeszła, że wróg jest niedaleko w pewnej wsi marchijskiej i morduje włóścian.** Zbliżając się do niej, słał Wiwolt czujkę za czujką. Chyżo też wieść przychodziła za wieścią, iż wróg silny jest we wsi. Doniósł o tym książętom i swemu naczelnemu dowódcy, prosząc, iżby ten za nim ruszył, gdyż wroga chce atakować. Odpowiedziano, by zwłóczył – wrogowie są zbyt silni.

**Tymczasem wróg wieś opuścił, znaczną unosząc zdobycz, i prawie już odchodził.** Wtedy przybył do Wiwolta dowódca i poprosił, ażeby Wiwolt uderzył, a on za nim podąży, gdyby coś się stało. Ruszył tedy Wiwolt, a za nim oddziały, on zaś ze swą awangardą oraz strzelcami uczeplił się księcia, który też był w polu i ze dwie mile miał do swego najbliższego miasta. Wiwolt chciał dopaść odpowiedni oddział, a księcia mu wskazano jako dużego, wysokiego męża, toteż łatwo go było rozpoznać, umykał pośród swych ordynków. Toteż margrabia ruszył za nim w pogoń.

Wziął tedy Wiwolt z sześćdziesiąt najbardziej rączych koni spośród swych strzelców oraz przedniej straży i starał się księcia wypchnąć lub wyluskać spośród ordynków. I z dziesięć razy próbował, jednakowoż szlachta co chroniła księcia, silnymi ciosami zawsze ataki owe odpierała. Trwało to aż do mostu przy młynie, gdzie się Pomorzanie musieli obrócić, tłocząc się i gniotąc, tak że wielu powpadało do rowu. Pan Henryk Borcke, pomorski dowódca, zeskoczywszy z konia, prosił towarzyszy, iżby przystąpili i most rozebrali, ażeby ci, co leżeli w rowie, wyleźć mogli tym chyżej i nie zostali schwytani; wyrwali tedy dwie deski z mostu, atoli Wiwolt, który z kilkoma towarzyszami także zeskoczywszy z koni, bił się z Pomorzanami na moście – powstrzymał ich od dalszej rozbiórki, bo przybyły marchijskie oddziały. Krzyknął do nich Wiwolt, iżby poczekali on deski na powrót ułoży i most wnet naprawi. Oni jednakże, męską niesieni odwagą, żwawo pognali przez ten most dziurawy, jeden drugiego w impecie na drugą przepychając stronę, i pognali księcia aż do miasta (...)”<sup>5</sup>.

Tutaj także wspomniano na początku płądrowanie wsi marchijskiej przez Pomorzan. Potem Marchijczycy ruszyli w pościg za uciekającym wrogiem, doganiając go przy moście, koło jakiegoś młyna, gdzie doszło do bitwy, z której Bogusław X uratował się uciekając do jakiegoś miasta<sup>6</sup>. Tym miastem nie były Pырzyce, jak się uważa, bo według kronikarza schronił się książę w mieście, z którego zdobywania zrezygnowano, a jak wiemy Pырzyce - oblegano. Ponieważ zrezygnowano z oblegania tego miasta z powodu jego warowności i obsadzenia wojskiem pomorskim, toteż tym miastem był najprawdopodobniej Stargard. Wspomniana potyczka może wydarzyła się około 28 lipca 1478 r., gdy Bogusław X wycofał się z Pырzyc i miał przenieść działania militarne na teren Nowej Marchii, o czym wspomniął Tomasz Kantzow, a co jest przez współczesną historiografię odrzucane<sup>7</sup>. Ale kiedy Marchijczycy ruszyli z Pырzyc w kierunku Pelczyc 1 sierpnia 1478 r. i walki przeniosły się na południowy

<sup>5</sup> Na przydatność relacji Wiwolda wskazywał już G. Labuda, *Pomorze w obronie swej niezawisłości w XII–XVI wieku*, [w:] *Z dziejów wojennych Pomorza Zachodniego. Cedynia 972–Siekierki 1945*, red. B. Miśkiewicz, Poznań 1972, s. 168, przyp. 79. Fragment relacji w tłumaczeniu Krzysztofa Goldy, cyt. za pracą: E. Rymar, *Trzy relacje o wojnie pomorsko-brandenburskiej z lat 1478–1479*, Szczecin 2003, s. 21–23.

<sup>6</sup> Umiejscawia się tę nieznaną wieś pomiędzy Pырzycami i Lipianami. E. Rymar, *Trzy relacje ...*, op.cit., s. 21, przyp. 38.

<sup>7</sup> Idem, *Pomorze Zachodnie w walce o granice i suwerenność (1478–1479)*, „*Studia i Materiały do Historii Wojskowości*”, t. 32, 1989, s. 91, przyp. 125; Idem, *Trzy relacje ...*, op.cit., s. 25, przyp. 48.

wschód<sup>8</sup>, mogło zostać naruszone pogranicze z Nową Marchią, zwłaszcza na styku z ziemią pelczycką.

Uważam jednak, że przekaz Wiwolta nie dotyczył potyczki pod Żalęcinem. Przemawia za tym kilka argumentów:

Po pierwsze, podczas procesu granowskiego w latach 1510-1516 wspomniano ciąg wydarzeń związanych z walką w Żalęcinie, które miały miejsce po tym, „*kiedy Pelczyce stały się marchijskie*”, czyli dopiero po zdobyciu Pelczyc przez wojska elektora, tj. nie wcześniej, niż po 2 sierpnia 1478 r. Po drugie – trzy zeznania świadków procesu określają wyraźnie walczące strony i rycerstwo, które ruszyło w pościg za uciekającymi stargardzianami, jako ludzi z Choszczna z Nowej Marchii. Chodziło więc o pospolite ruszenie rycerstwa ziemi choszczeńskiej, pelczyckiej i zapewne strzeleckiej, ale nie wspomniano armii elektorskiej. Zatem potyczka pod Żalęcinem nie przydarzyła się wojskom elektora Albrechta Achillesa podczas jego letniej kampanii w 1478 r. i musiała dotyczyć wydarzeń nieco późniejszych.

Wreszcie trzeci argument przemawiający przeciwko relacji Wiwolta, a za okresem po 2 sierpnia 1478 r., to wzmianka o nieznanym dotąd bliżej pelczyckim amtmannie. Wcześniej, w latach 1469 do 2 sierpnia 1478 r. pomorskim hauptmannem w Pelczycach był Henryk von Wüßow<sup>9</sup>. Kiedy elektor zajął Pelczyce, osadził tutaj swojego starostę. Był nim zapewne wspomniany amtmann Klaus von Steinwehr. Dla niego ewentualny okres sprawowania urzędu trwałby od, czy po 2 sierpnia 1478 r. Potem, w latach 1482-1485 hauptmannem pelczyckim z woli elektora był Jerzy von Rüllicke. Wiemy, iż ten jeszcze 26 czerwca 1479 r. na układzie pokojowym w Prenzlau został wspomniany jako marszałek wojsk elektorskich<sup>10</sup>. Nie mógł więc osiąść na urzędzie w Pelczycach wcześniej niż w 2. połowie 1479 r., ale zapewne stało to się nieco później, chyba między 1480-1482 r. W 1485 r. zrezygnował z Pelczyc na rzecz von Waldowów<sup>11</sup>. Potem już starostów pelczyckich nie spotykamy<sup>12</sup>.

Klaus von Steinwehr sprawował swój urząd krótko. Najpewniej więc od, po 2 sierpnia 1478 r. do 2. połowy 1479 r., kiedy trwała jeszcze wojna pomorsko-brandenburska. Być może był to wspomniany potem w latach 1491-1499 nowomarchijski szlachcic Klaus von Steinwehr z Dziedzic<sup>13</sup>.

W celu osadzenia potyczki pod Żalęcinem na tle wydarzeń wojennych, należy chyba sięgnąć po sporządzony w 1479 r. spis zniszczeń i strat, związanych z walkami na pograniczu, a mających najprawdopodobniej miejsce w trzecim etapie wojny pomorsko-brandenburskiej, trwającym od 7 września do końca grudnia 1478 r. oraz

<sup>8</sup> Idem, *Wojny na Pomorzu Zachodnim i wojenne czyny Pomorzan poza Pomorzem XII-początek XVII wieku. Kalendarium*, [w:] *Pomorze militarne XII-XXI w.*, red. K. Kozłowski, E. Rymar, Szczecin 2004, s. 172.

<sup>9</sup> *Codex diplomaticus Brandenburgensis* (dalej: CDB), hrsg. A.F. Riedel, seria A, Bd. II, Berlin 1863, s. 135; SB, s. 136.

<sup>10</sup> *Codex diplomaticus Brandenburgensis Continuatis*, (dalej: CDBC), hrsg. G.W. v. Raumer, Bd. II, Berlin-Stettin-Elbing 1831, s. 43.

<sup>11</sup> CDB, A, XIX, s. 500; XXIV, s. 203; G.J. Brzustowicz, *Pelczyce-Bernstein. Z dziejów Ziemi Pelczyckiej*, Choszczno 2004, s. 60.

<sup>12</sup> Nie był hauptmannem Pelczyc Kersten von Paris z Będargowa (†1486), jak twierdzi E. Rymar, *Kilka mniej znanych rodów rycerskich ziemi gorzowskiej i myśliborskiej w średniowieczu*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny”, Nr 17, 2010, s. 370. Przywołane przez badacza źródło informacji – G.A. Mülverstedt, *Der abgestorbene Adel der Preussischen Provinz Pommern*, Nürnberg 1894, s. 67, twierdzi, że Kersten von Paris był starostą w Pyrzycach.

<sup>13</sup> CDB, A, XVIII, s. 498; *Regesta Historiae Neomarchicae*, (dalej: ReHN), hrsg. K. Kletke, II Abteilung, „Märkische Forschungen”, Bd. XI, Berlin 1876, s. 330-331.

później, wiosną 1479 r.

Walki na pograniczu pomorsko-nowomarchijskim wygasły w sierpniu 1478 r. po przejściu armii brandenburskiej. Jednak już po odejściu Albrechta Achillesa za Odrę, we wrześniu odnowiły się. Potem zgodnie z ustaleniami pokojowymi, starcia w północnej Nowej Marchii miały się zakończyć do 1 października 1478 r.<sup>14</sup> Już jednak 14 października 1478 r. wójt nowomarchijski donosił, że Pomorzanie nie przestrzegają rozejmu, a załoga z Szadzka walczyła nie tylko ze Stargardem, ale też z Chociwlem Wedłów. Cierpieli cystersi z Bierzwnika i cysterki z Pełczyc, którym przyznano prawa do wyrębu drewna na cele budowlane w lasach pod Szadzkiem. Mieszczanie stargardzcy atakowali Choszczno i brandenburskiego starostę Pełczyc. Wtedy też doszło do zajęcia jednej z wiosek koło Pełczyc przez stargardzian. Pomorzanie docierali w swych najazdach aż pod Strzelce. Walki dotknęły okolic Świdwina, Drawska i Chojny<sup>15</sup>.

Zapewne wtedy też, jesienią 1478 r., zaostrzyły się walki pomiędzy mieszczanami ze Stargardu i Choszczna. Zaczęło się chyba od tego, że jeden z ładunków śledzi, należący do stargardzkiego kupca Hansa Bisenhala (Besendal), został obłożony dużym cłem i zatrzymany w Choszcznie przez wójta Nowej Marchii. W odpowiedzi, towary choszczeńskie zatrzymano w Stargardzie. W efekcie doszło do zatargu i walk pomiędzy stronami<sup>16</sup>. Posiadamy dokument z „pomorskiej wojny”, w którym wójt Nowej Marchii przedstawiał elektorowi „szkody jakie odnieśli owi z Choszczna podczas wojny. Zapis dotyczy wspomnianych wyżej wydarzeń:

*Jak starosta naszego łaskawego pana podał do wiadomości przez swojego knechta Henninga Bisenthala, mieszczanina ze Stargardu i kazał zapisać i wyszczególnić, ten właśnie Bisenthal, słusznie napadł wraz z oddziałem tych ze Stargardu na naszych mieszczan koło Stargardu oraz przepędził ich. Ci zaś ostro przyparci do muru, zostali wzięci do niewoli, zaraz potem, jak zostali pochwyteni na polu walki. On zaś ponownie się ustawił, dlatego też my wystąpiliśmy przeciwko niemu i tym ze Stargardu, zastanawiając się, jak powinniśmy mu się odplacić co do spraw, które dotyczyły naszego łaskawego pana i jego łaskawości, (...), jak mamy odplacić, za to, czego nie możemy od niego otrzymać, dlatego też zaatakowaliśmy miasto, z tego powodu my i nasi współobywatele, od tego czasu, aż dotychczas (...). Także żaden pan, ani nikt nie pochodzący stąd, nie mógł nam przyjść z pomocą<sup>17</sup>.*

Z tych zapisek wynika, że doszło do najazdu stargardzian na grupę mieszczan i kupców z Choszczna. Stargardzianami dowodził giermek Henning Bisenthal, zamieszkujący w Stargardzie do początków XVI w.<sup>18</sup> Ten zaatakował, częściowo pojmał, a częściowo przepędził choszcznian spod Stargardu. Po jakimś czasie Bisenthal dalej zaczął prześladować choszcznian. Więc mieszczanie z Choszczna zaczęli zastanawiać się, jak mają odplacić stargardzianom i w końcu zaatakowali Stargard. Doprowadziło to do długiego konfliktu, w którym nikt nie mógł, czy

<sup>14</sup> E. Rymar, *Pomorze Zachodnie w walce ...*, op.cit., s. 97.

<sup>15</sup> CDBC, II, s. 33, 34, 35–37.

<sup>16</sup> K. Berg, *Arnswalde unter dem Deutschen Orden und den ersten Hohenzollern* (dalej: K. Berg, *Arnswalde XV*), Arnswalde 1923, s. 120–121.

<sup>17</sup> CDBC, II, s. 35.

<sup>18</sup> *Protokolle der Pommerschen Kirchenvisitationen 1535–1539* (dalej: Heyden), bearb. H. Heyden, Bd. I, Köln–Graz 1961, s. 249. W 1491 r. odnotowani jako lennicy Dewitzów ze Stargardu i Dobrej – L. Wegner, *Familiengeschichte der von Dewitz*, Bd. I, 1868, s. 207–208.

nie chciał, wspomóc mieszczan z Choszczna. Potem mieszczanie choszczeńscy informowali elektora poprzez urzędników państwowych o szkodach, aż w końcu doszło do rozmów ze Stargardem:

*Jednakoż obecnie, co do wszelkich szkód, dwa dni temu wymieniliśmy podczas rozmów z tymi ze Stargardu szkody i spisaliśmy te szkody, których nam oni nie wymienili lub nie zapisali. Także te, co do których sądzimy, że dobrze je ujęliśmy i nie udowodniliśmy wcześniej. Wśród tychże także szkody ze strony Henryka Luchte, rajcy w Stargardzie, których dokonał wraz ze swoimi pomocnikami ze Stargardu, i których przysporzył w naszej własności w Żeńsku, które zniszczył doszczętnie. A także co do szkód w innych dobrach, które przez niego zostały uczynione<sup>19</sup>.*

Wspomniano tutaj kolejne walki, związane z bliżej nieznanym najazdem grupy stargardzian pod dowództwem rajcy stargardzkiego Henryka Luchte. Dowiadujemy się, że dokonał on zniszczeń w wielu dobrach miejskich, ale wspomniano jedynie Żeńsko, które zostało całkowicie zniszczone<sup>20</sup>. Do wiadomości elektora dotarły także wieści o innych wydarzeniach na pograniczu:

*Po pierwsze, ludzie z dworu w Szadzku pobili tym ze Stargardu ich obywateli i ich pojмали. Jednakoż zaraz dowódca z Pełczyc zabrał tym ze Stargardu ich rzeczy. Jednakoż zaraz ci z Choszczna pojмали i prześladowali tychże ze Stargardu. Jednakoż następnie dowódca z Pełczyc zabrał we wsi Warszyn i owym Brederlowom mienie, a więc pięć setek marek. Jednakoż tym z Przekolna zabrano ich dzwony i tym z Sicka, uczynili to owi ze Strzelec<sup>21</sup>.*

Wspomniane tutaj najazdy ludzi elektora brandenburskiego z Szadzka i stargardzian na ziemię choszczeńską datowane są przez historyków na kwiecień 1479 r.<sup>22</sup>

Zachowany zapis wskazuje wyraźnie na kolejność wydarzeń, jakie miały miejsce na pograniczu pomorsko-nowomarchijskim w tym czasie. Konflikt zaostriżył się po napadzie, pobiciu i pojmaniu mieszczan i załogi miasta Stargardu przez ludzi z dworu w Szadzku. Wydarzenia miały miejsce w wioskach koło Szadzka w dniu 28 kwietnia<sup>23</sup>.

Jak wiemy, armia brandenburska zdobyła i zajęła Szadzko 17 sierpnia 1478 r.<sup>24</sup> Zapewne zamek w Szadzku uległ podczas walk zniszczeniom i odtąd używano określenia „dwór”. Nie ulega jednak wątpliwości, że pozostawiona tutaj załoga brandenburska niepokoiła Stargard. Trasy handlowe stały się niebezpieczne.

W tym to czasie mieszczanie choszczeńscy pojмали stargardzian i prowadzili dalszą walkę ze Stargardem. W związku z tymi wydarzeniami miał miejsce najazd Henryka von Luchtego. Tenże w dniu 30 kwietnia 1479 r. zajął i zniszczył jedną z wsi koło Pełczyc<sup>25</sup>. Tego też dnia koło Pełczyc, doszło do zatrzymania mieszczan stargardzkich i zagarnięcia ich rzeczy przez marchijskiego starostę w Pełczycach<sup>26</sup>. Zapewne w związku z najazdem Luchtego, starosta pełczycki najechał Warszyn, gdzie

<sup>19</sup> CDBC, I, s. 35.

<sup>20</sup> K. Berg, *Arnswalde XV ...*, op.cit., s. 120.

<sup>21</sup> CDBC, I, s. 35–36.

<sup>22</sup> K. Berg, *Arnswalde XV...*, op.cit., s. 120.

<sup>23</sup> Ibidem; F. Boehmer, *Geschichte der Stadt Stargard i. Pomm., Stargard 1903*, s. 238.

<sup>24</sup> CDBC, II, s. 23; E. Rymar, *Wojny na Pomorzu Zachodnim ...*, op.cit., s. 172.

<sup>25</sup> K. Berg, *Arnswalde XV...*, op.cit., s. 120–121.

<sup>26</sup> F. Boehmer, *Geschichte ...*, op.cit., s. 238.

znajdowały się posiadłości von Brederlowów, którym zabrał mienie na 500 grzywien, co jest interpretowane, jako najazd na posiadłości mieszczan ze Stargardu<sup>27</sup>.

Rzeczywiście w akcji starosty widać znamiona chęci ukarania rycerzy z Warszyna, poddanych pomorskich. Nie wydaje się to przypadkiem, skoro marchijczycy zniszczyli kościół w pomorskim Sicku, położonym naprzeciwko Recza, skąd zabrano dzwony, podobnie, jak rycerstwo i mieszczanie ze Strzelec - najechali na pomorskie okolice Pełczyc i obrabowali z dzwonów Przekolno<sup>28</sup>. Widać, że najbardziej ucierpiały posiadłości Brederlowów z linii z Warszyna i z linii Przekolno-Gardziec.

Zatem kiedy miała miejsce potyczka pod Żalęcinem, jesienią 1478 – czy wiosną 1479 r.?

Wydaje się, że najprawdopodobniej doszło do tego wydarzenia podczas wyprawy stargardzian, która ruszyła na Nową Marchię w okolice Pełczyc 30 kwietnia 1479 r. Przemawiają być może za tym takie przesłanki, jak ta, że tego dnia Henryk von Luchte zajął i zniszczył Żeńsko graniczące z Granowem oraz co najmniej jeszcze jedną wieś koło Pełczyc<sup>29</sup>. Nie podano nazwy tej wsi, ale wiadomo, że Granowo znajdowało się na pograniczu i w pobliżu Pełczyc. Kolejną przesłanką jest informacja, że tego samego dnia starosta pełczycki zagarnął rzeczy stargardzian pod Pełczycami<sup>30</sup>. Wiadomo, że w potyczce pod Żalęcinem uczestniczył starosta pełczycki i podczas walki odzyskano zagrabione rzeczy. Ewentualnie wzmianka nie dotyczyła samej walki, a ukarania Brederlowów w Warszynie. Być może w najeździe stargardzian na Granowo uczestniczyli Brederlowowie z Warszyna, zamieszkujący w Stargardzie, a pewnie roszcący pretensje do części Granowa, może skonfiskowanej przez elektora po zdobyciu Pełczyc latem 1478 r. Wiemy już przecież, że w obronie Pełczyc 1-2 sierpnia 1478 r. brali udział panowie z Granowa, a wśród nich: Henryk von Brederlow, a także Brederlowowie z Przekolna (Jaspar) i Warszyna (Henning)<sup>31</sup>. Wszak jeden ze świadków procesu granicznego dotyczącego Granowa w początkach XVI w. wprost stwierdził, że w czasie walk w Żalęcinie poturbował „(...) ludzi księcia szczecińskiego ze Stargardu, którzy pełnili swoją służbę w Granowie”<sup>32</sup>. Mógł do nich także należeć biorący udział w tej potyczce Klaus von der Zinne z Granowa<sup>33</sup>.

I jeszcze jedna przesłanka. Mianowicie dowódca wyprawy stargardzian Henryk von Luchte, wspomniany w źródłach w latach 1470-1493, był rycerzem, rajcą stargardzkim, ale i posiadaczem Pomietowa<sup>34</sup>. Na trasie ewentualnej ucieczki spod Granowa na zachód znajdują się Warszyn i Pomietowo, a potem Żalęcín<sup>35</sup>. Henryk Luchte był więc sąsiadem Brederlowów z Warszyna i zapewne razem z nimi ten

<sup>27</sup> K. Berg, *Arnswalde XV...*, op.cit., s. 120.

<sup>28</sup> CDBC, I, s. 35–36.

<sup>29</sup> K. Berg, *Arnswalde XV ...*, op.cit., s. 120–121.

<sup>30</sup> F. Boehmer, *Geschichte ...*, op.cit., s. 238.

<sup>31</sup> AKS, I, Nr 1131, k. 72, 75, 81.

<sup>32</sup> AKS, I, Nr 1131, k. 156–157.

<sup>33</sup> AKS, I, Nr 1131, k. 203.

<sup>34</sup> Heyden, Bd. I, s. 201, 261; R. Klempin, G. Kratz, *Matrikeln und Verzeichnisse der pommerschen Ritterschaft vom XIV bis in das XVIII Jahrhundert*, Berlin 1863, s. 57. W 1491 r. wspomniany jako kolator parafii w Pomietowie – *Diplomatische Beiträge zur Geschichte Pommerns aus der Zeit Bogislafs X*, hrsg. R. Klempin, Berlin 1859, s. 36, Nr 278.

<sup>35</sup> Jeszcze w końcu XVIII w. na trasie krajowej z Pełczyc do Stargardu wspomniano: Warszyn i Pomietowo – *Ausführliche Beschreibung des gegenwärtigen Zustandes des Königl. Preussischen Herzogthums Vor- und Hinter Pommern*, hrsg. L.W. Brüggemann, Bd. I, Th. 2, Stettin 1784, s. 141, 156, 166, 168.

najazd przygotował. 31 grudnia 1486 r. wystąpił w Szczecinie na zawierającym układzie pomiędzy miastami Stralsund i Stargard za pośrednictwem księcia Bogusława X, jako rajca stargardzki obok Hermana Prechela<sup>36</sup>, który jak wiadomo posiadał wcześniej lenno w Granowie<sup>37</sup>.

Nie wykluczałbym także udziału w rejzie innych stargardzian związanych z ziemią pełczycką, jak chociażby Joachima von Billerbecka, który w 1469 r. posiadając lenno w Nadarzynie koło Pełczyc, składał hołd lenny wpieryw elektorowi brandenburskiemu (7 i 19 marca 1469 r.), a potem książętom pomorskim (27 lipca 1469 r.)<sup>38</sup>. Ze Stargardem był związany co najmniej od 2 maja 1477 r. W 1478 r. bronił Pełczyc w szeregach pomorskich lenników Bogusława X i dostał się do elektorskiej niewoli<sup>39</sup>. Wiadomo, że do wymiany jeńców w tej wojnie przystąpiono po wejściu w życie rozejmu od 28 września 1478 r., a na pograniczu Nowej Marchii i Pomorza od 1 października 1478 r. do 24 czerwca 1479 r.<sup>40</sup> Tak więc najwcześniej obrońcy Pełczyc mogli odzyskać wolność w październiku 1478 r. Najpewniej utracił swoje lenno lub musiał je pozostawić. Zamieszkał w Stargardzie, gdzie jest potwierdzony w źródłach z lat 1510-1516<sup>41</sup>. Uczestniczył w procesie granicznym dotyczącym Granowa, będąc świadkiem strony pomorskiej. W 1510 r. zapisano w protokołach tego procesu, że zamieszkiwał w Stargardzie<sup>42</sup>.

W związku z tymi przesłankami przypuszczam, że do walki, potyczki w Żalęcinie, doszło być może w dniu 30 kwietnia 1479 r. i jej uczestnikami, a może też inspiratorami byli pomorscy lennicy, członkowie rodów posiadających lenna w Granowie, a których przedstawiciele zamieszkiwali między innymi w Stargardzie i Warszynie.

<sup>36</sup> *Regestenbuch der Urkundensammlung der Stadt Stettin 1243-1856*, Hrsg. B. Frankiewicz, J. Grzelak, Szczecin 1996, Bd. I, Nr 210.

<sup>37</sup> AKS, I, Nr 1131, s. 284.

<sup>38</sup> CDB, B, V, s. 136, 137.

<sup>39</sup> F. Priebatsch, *Politische Correspondenz des Kurfürsten Albrecht Achilles*, Bd. II, Leipzig 1897, s. 412.

<sup>40</sup> E. Rymar, *Pomorze Zachodnie w walce...*, op.cit., s. 97.

<sup>41</sup> Heyden, Bd. I, s. 202, 207, 211, 213, 261.

<sup>42</sup> AKS, I, Nr 1131, k. 21, 95-97.



## Zusammenfassung

### Das Scharmützel bei Żałęcín (Sallentin). Episode aus dem Pommersch-Brandenburgischen Krieg aus dem Jahre 1479 (?)

Während des pommersch-brandenburgischen Grenzprozesses in den Jahren 1510-1516 haben die vorm Gericht erscheinenden pommerschen und märkischen Zeugen unter anderen über die Ereignisse aus der Geschichte des pommersch-neumärkischen Grenzgebietes berichtet. Ein solches bisher unbekanntes historisches Faktum war die militärische Auseinandersetzung – das Scharmützel in Sallentin bei heutigen Stargard Szczecinski.

Von einem solchen Kampf berichten drei Aussagen vom Zeugen aus Neumark: Laurent Schülte, Otto von Sanitz und Henning von der Goltz. Aus den erhaltenen Berichten lässt sich ein allgemeiner Verlauf des Scharmützels rekonstruieren. Die Ritter aus Stargard sollten Granow eingenommen haben, und anschließend das Dorf „durchsucht“, das heißt geplündert und vermutlich auch in Brand gesetzt haben. Nach der Plünderung in Granow begannen die Stargarder den Rückzug wahrscheinlich durch das Land Bernstein. Der Rückzugsweg (Fluchtweg?) aus Granow führte möglicherweise über Gottberg-Blankensee-Warsin- Pumptow nach Sallentin. Hinter ihnen her war der Berensteiner Landrat Klaus von Steinwehr mit den neumärkischen Rittern. Den Truppen des Landsturmes ist es gelungen die feindlichen Truppen einzuholen und die Stargarder in Sallentin zu schlagen.

Die nächste wichtige Frage ist die Chronologie des Scharmützels bei Sallentin. Der letzte Krieg während dessen dieser Schlacht stattfand, dauerte vom 1478 bis 1479.

Die Berichte darüber, dass die Pommeraner den Friedensbruch begehen, dass es zu Konflikten kommt und dass die Stargarder ein Dorf bei Bernstein eingenommen haben, sind auf Oktober 1478 datiert. Möglicherweise schon damals, im Herbst 1478 spitzte sich der Konflikt zwischen den Bürgern von Stargard und Arnswalde zu.

In April 1479 fanden die Übergriffe den in Saatzig ansässigen Kurfürsten von Brandenburg zusammen mit den Stargardern auf Arnswalder Land statt. Einer der Raubzüge führte der Knappe Henning Bisenthal, der bis in den frühen 16.Jh. in Stargard lebte, und ein weiterer der Stargarder Stadtrat Heinrich Luchte. Nach dem Überfall, tätlichen Angriff und Gefangennahme des Stargarder Bürgers durch die Truppen der Burg Saatzig spitzte sich der Konflikt zu. Die Ereignisse fanden am 28. April in den Dörfern bei Saatzig statt.

Zu dem Scharmützel kam möglicherweise während des Stargarder Feldzuges (Überfall des Heinrichs von Luchte), der am 30. April 1479 gegen Neumark in der Gegend von Bernstein startete. Dafür sprechen viele in diesem Artikel behandelte Thesen.